Adresas: Vilnius, Vysk. Matulevičiaus g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Matulewicza 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 99, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XV. Nr 31 (5016) Czwartek, 8 Lutego 1940 r.

„VILNIAUS KURJERIS“

Dziś 6 stron Cena 15 centów

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranica 6 lt

# KURJER WILEŃSKI

## Pakt bałkański

Po wojnie światowej Państwa Bałkańskie podzieliły się na 2 grupy — zwycięzców i zwyciężonych. Do pierwszych należały Rumunia, Jugosławia i Grecja, do drugich — Turcja i Bułgaria, a poniekąd i Albania. Zwycięzcy rozszerzyli swe terytoria kosztem zwyciężonych, ci ostatni zaś nie mogli się z tym pogodzić i czekali tylko odpowiedniej chwili, by naprawić wyrządzone im w ich mniemaniu krzywdy. Te dążenia rewindykacyjne były nieustanną groźbą pokoju na półwyspie bałkańskim, które już w pierwszych latach po wojnie światowej doprowadziły do nowej wojny greckc-tureckiej, zakończonej, jak wiadomo, zwycięstwem Turcji i wyrzueeniem Greków z Małej Azji, którą zamieszkiwali oni od blisko 3.000 lat. Słynna wymiana ludności pomiędzy Grecją a Turcją zakończyła wreszcie spór tureckc-grecki na tym odcinku.

Natomiast dotąd nie zostały załatwione roszczenia bułgarskie. Bułgaria czuła się pokrzywdzona przez Grecję, która pozbawiła ja dostępu do morza Egejskiego, zapewnionego jej na podstawie par. 48 Traktatu Pokojowego w Neuilly. Rościła ona również pretensje do Rumunii o Dobrudżę z portem Konstancą; — ponadto była niezbyt zadowolona ze swej granicy z Jugosławią w Macedonii. Albania również niechętnym okiem widziała swych współbraci w granicach zarówno Grecji jak i Jugosławii. Słowem wszędzie były zadrażnienia i punkty zapalne do przyszłych konfliktów.

Jednak wielkie mocarstwa zwycięskie przy pomocy Ligi Narodów, w której pewne wpływy miały i państwa małe, zdołały utrzymać pokój przez pierwszych lat kilkanaście.

Sytuacja zasadniczo zmieniła się po dojściu do władzy w Niemczech Hitlera, co zachwiało równowagę w Europie i ujawniło dążenie Trzeciej Rzeszy do obalenia Traktatu Wersalskiego. Coraz bardziej rosnące w siły i wpływy Niemcy zaczęły odgrywać również coraz większą rolę na Bałkanach, starając się pozyskać dla swych celów wszystkich niezadowolonych,

(*Dokończenie na str. 2*)

## Na wiosnę atak aliantów na Bliskim Wschodzie i na Bałkanach?

RZYM, (Elta). Według Havasa, rozwój sytuacji na bliskim wschodzie śledzony jest w Rzymie z bardzo wielką uwagą. W Iranie i Afganistanie w bardzo szybkim tempie dokonywane są przygotowania wojskowe na szeroką skalę. Wnioskują z tego w Rzymie, iż zdaniem Teheranu i Kabulu ewentualny konflikt w rejonie Morza Śródziemnego, może się rozszerzyć także w rejonie Morza Kaspijskiego. Rząd Iranu zdecydował się zakupić zagranicą wielką liczbę samolotów oraz energicznie przeprowadza politykę wzmocnienia sił zbrojnych. W Afganistanie przeprowadzana jest jakoby częściowa mobilizacja. Koła rzymskie zwracają także uwagę na prace przygotowawcze Anglii i Francji w Syrii i Mezopotamii.

* * *

„New Jork Herald Tribune“ podaje rzekomo poufną wiadomość, że alianci trzymają w pogotowiu na bliskim wschodzie 500.000 armię, by w miarę możności rozpocząć z wiosną ofenzywę na Bałkanach przeciwko Niemcom.

Ofenzywa ta miałaby za zadanie odciąć Niemcom dostęp do rumuńskich pól naftowych.

Wspomagana byłaby jednocześnie działaniami wojennymi armji tureckiej — przez Armenję w kierunku źródeł naftowych Baku.

Z chwilą dotarcia obu tych kierunków uderzeniowych na północ od morza Czarnego, możnaby było Niemcom odciąć i spichlerz ukraiński i w ten sposób skutecznie uzupełnić angielską blokadę.

Francuskie wojska mają rzekomo stać w Syrji i Smyrnie, a znikome straty floty francuskiej tłumaczy „New J. H Tr.“ faktem, że flota ta znajduje się na morzu Śródziemnym i jest zajęta przewozem transportów wojska (ol).

## NA DALEKIM WSCHODZIE

(y) Prasa londyńska znowu wykazuje wielkie zainteresowanie sprawami Dalekiego Wschodu. Japoński marsz w kierunku Indo Chin nie jest jedynym objektem tego zainteresowania. Publicyści angielscy baczniejszą uwagę zwracają na stosunki sowiecko-japońskie od chwili przerwania działalności komisji japońsko-sowieckiej w sprawie wytyczenia stałych granic między Mandżurią i Mongolią.

Tak nprz. dzienniki londyńskie donoszą, że z chwilą przerwania prac tej komisji, Sowiety ponownie przystąpiły do budowy długiej linii fortyfikacyjnej wzdłuż granicy mandżurskiej oraz, że przeprowadzono szereg dalszych prac obronnych we Władywostoku. Roboty te, jak twierdzą dziennikarze angielscy, prowadzone są w forsownym tempie.

„Times“ zwraca również uwagę na tę okoliczność, iż tegoroczne b. wielkie manewry floty amerykańskiej które mają potrwać 2 miesiące, odbędą sią na Oceanie Spokojnym w rejonie wysp hawajskich. Weźmie w niej udział 131 okrętów wojennych oraz 350 wodno-samolotów.

Jednocześnie więc z japońskim marszem ku granicom francuskich Indo-Chin, potężna flota amerykańska również zbliża się do wód japońskich.

W ogólnym więc koncercie europejskim coraz częściej odzywają się echa egzotycznych instrumentów azjatyckich.

## Nowy atak na linię Mannerheima

HELSINKI (Elta). Fiński sztab wojenny 6 lutego ogłosił następujący komunikat:

„Na lądzie w przesmyku Karelskim wspomagany przez artylerię nieprzyjaciel atakował przy Hatjahlhadenjaervi i Summa. Walka ta, **w której brało udział 100 czołgów, trwała przez cały dzień.** O północy atak oddziałów armii sowieckiej został całkowicie odparty. Armia sowiecka doznała wielkich strat.

Na obszarze, znajdującym się na północny—wschód od jeziora Ładoga, Finowie odparli stały atak nieprzyjacielski na półwyspie Pitkanta i u wybrzeży jeziora. W walce tej armia sowiecka także **doznała wielkich strat.**

W kierunku Lieksa i Kuhm Finowie odparli ataki słabych oddziałów armii sowieckiej. Na morzu nie wydarzyło się nic szczególnego. W nocy na 5 lutego samoloty fińskie bombardowały pozycje armii sowieckiej. W ciągu dnia samoloty fińskie dokonały lotów wywiadowczych i zbombardowały te miejscowości, w których była skoncentrowana armia sowiecka. W rejonie działań wojennych działanie lotnictwa sowieckiego nie było znaczne. Kilka sowieckich eskadr niszczycielskich zostało zauważonych jedynie nad przesmykiem Karelskim. Wewnątrz kraju samoloty nieprzyjacielskie bombardowały Kajani i Kasboe, gdzie według dotychczas otrzymanych wiadomości, 2 osoby cywilne zostały zabite i kilka rannych. W północnej Finlandii żołnierze sowieccy spuścili się na spadochronach, nie wiadomo jednak w którym miejscu lądowali“.

### Bombardowanie wysp Alandzkich

**„XX Amžiuus“ donosi ze Stockholmu, że samoloty i inny materiał wojenny wysłany przez Włochy do Finlandii i zatrzymany w swoim czasie w Niemczech został już Włochom zwrócony. Będzie on ponownie skierowany do Finlandii, tym razem przez Francję.**

**To samo źródło podaje, że wczoraj samoloty sowieckie bombardowały wyspy Alandzkie, przy czym został zatopiony statek szwedzki „Virgo“. Szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oczekuje bardziej ścisłego komentarza o tym wypadku i jak słychać zamierza doręczyć Rządowi Sowieckiemu stanowczy protest. Prasa stockholmska okr śla ten wypadek jako poważny incydent.**

### Węgry nie będą czekały...

**Korespondent rzymski „XX Amžius“ donosi że urzędówka węgierska „Pestes Lloyd“ zamieściła artykuł, w którym oświadcza, że żądania węgierskie dotyczą części terytoriów, będących obecnie pod władzą obcych państw i że Węgry nie będą czekały na rewizję traktatów, które pozbawiły ich tych terytoriów**

### Niemcy chcą pośredniczyć

STOKHOLM (Elta). Korespondenci prasy szwedzkiej donoszą z Berlina, iż przedstawiciele dyplomatyczni Niemiec w Finlandji i w Rosji Sowieckiej zawezwani zostali do Berlina dla złożenia doniesień.

W bieżącym tygodniu przeprowadzą oni rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Ribbentropem. Jakoby mają być rozpatrywane zagadnienia związane z możliwością pośrednictwa Niemiec między Finlandią a Zw. Sowieckim o zakończeniu wojny.

### Saradżogłu u króla Borysa

SOFIA, (Elta). Przybyłego do Sofii ministra spraw zagranicznych Turcji Saradżogłu, z małżonką, przyjął na audiencji król Borys. Następnie odbyło się w poselstwie tureckim śniadanie z udziałem Saradżogłu i Kioseivanowa. Przeprowadzone rozmowy, według przypuszczeń, będą posiadały bardzo duże znaczenie dla konsolidacji pokoju na Bałkanach. Jak niektóre koła podają, w rozmowach tych szczególnie uwzględniono sprawę wzmocnienia stosunków turecko-bułgarskich, przez wyjaśnienie, dotychczas istniejących między obu państwami, niezałatwionych zagadnień.

## Znowu incydenty na granicy holenderskiej

### Zabłąkany patrol

AMSTERDAM (Elta). W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych patrol rowerzystów niemieckich pod dowództwem jednego porucznika w rejonie Limborg błądząc wjechał około czterech kilometrów na terytorium Holandii. Według przypuszczeń patrol zabłądził na skutek niejasno wytyczonej granicy.

(y) Po kilkudniowym, względnym spokoju, na granicy holendersko-niemieckiej, znowu staje się „gorąco“.

„Paris Soir“ donosi, iż onegdaj wieczorem patrol niemiecki przekroczył granicę holenderką i posunął się w głąb terytorium holenderskiego. Jednocześnie bombowce niemieckie przeleciały nad terytorium Holandii.

Dzisiejsze dzienniki niemieckie w gwałtowny sposób prostują wiadomość Havasa.

„Taki incydent, pisze „Völkischer Beobachter“ istotnie miał miejsce, lecz w odwrotnym znaczeniu. Nie patrol niemiecki przekroczył granicę holenderską, lecz wręcz przeciwnie, patrol holenderski wkroczył na niemieckie terytorium. Nie niemieckie samoloty przeleciały nad terytorium holenderskim, lecz lotnicy holenderscy latali nad terenem niemieckim. „V. B.“ twierdzi, że agencja Havas przekręca fakty.

W każdym bądź razie na granicy holendersko niemieckiej znowu zaczyna się coś dziać.

### Zarzucić niemieckie miasta bombami żąda angielskie pismo

(y) Pisma niemieckie cytują obszernie artykuł angielskiego pisma „S...“, w którym dziennik brytyjski apeluje do brytyjskiego dowództwa wojennego, by w odpowiedzi na naloty niemieckie na wybrzeżu Anglii, wydało zarządzenie lotnikom angielskim, by zarzucały bombami miasta niemieckie.

### 1000 ton statków ginie co godzinę w odmętach morza

(y) Jak wynika z ostatnich zestawień na morzu ginie przeciętnie **1.000 ton statków co godzinę.** Na przestrzeniach mórz i oceanów rozgrywa się bez przerwy dramat.

Tysiąc ton statków ginie co godzinę. Z metodycznością zastraszającą wybuchają miny. Prują podwodne odmęty niszczycielskie torpedy. **Nieustannie unosi się nad taflą wód S.O.S.**

Nie tylko strony wojujące ponoszą straty. Jak to już uwypukliły depesze „Elty“, wojna morska przynosi wielkie straty nie tylko materialne, lecz i w ludziach, krajom neutralnym.

Wczorajsza prasa niemiecka, odpowiadając na zarzuty państw neutralnych, zamieściła znowu swego rodzaju ultimatum pod ich adresem.

**Niemiecka admiralicja uprzedza, by państwa neutralne nie korzystały z konwoju angielskich okrętów wojennych, lub uzbrojonych statków handlowych, gdyż w tych wypadkach admiralicja niemiecka uważa siebie za uprawnioną do niszczenia tych okrętów.**

### Walka będzie decydująca

BERLIN, (Elta). Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wygłosił w dniu 6 lutego na zebraniu kierowników urzędów propagandowych Niemiec przemówienie, w którym po omówieniu sytuacji politycznej podkreślił, iż cały naród niemiecki rozumie, iż obecna walka będzie decydującą. Przed wszystkimi zagadnieniami kroczy pytanie: jak zwyciężyć. Wszystko co Niemcy czynią i myślą, co mówią i zamierzają czynić, wszystko to musi być poświęcone tej sprawie. Walki na zachodzie nie będą igraszkami dziecinnymi. Naród niemiecki jednak niedawno słyszał od Adolfa Hitlera, iż w ostatnich pięciu miesiącach Niemcy dokonały olbrzymich przygotowań. Wszystko zostało obmyślone i wszystko przygotowano, dla tego też Niemcy nie mogą wątpić o swojej absolutnej przewadze.

### Niemcy nie myślą o pokoju

Korespondent XX Amžius donosi z Berlina, że Niemcy pilnie śledzą za rozwojem konfliktu sowiecko-fińskiego, jednak dotąd stanowisko ich utrzymania ścisłej neutralności zmianie nie uległo.

To samo źródło podaje, że berlińskie miarodajne czynniki stanowczo zaprzeczają rozpowszechnianym zagranicą wiadomościom o rzekomym planie pokojowym wysuwanym przez Berlin. Naogół w Berlinie obecnie o pokoju się nie mówi i koła prasowe i dyplomatyczne stolicy Rzeszy są przeświadczone, że politycy niemieccy nie mają najmniejszej nadziei na jakiekolwiek plany pokoju i nie zamierzają z nimi występować.

### Mowa srebrem, milczenie złotem

LONDYN. (Elta). Odpowiadając na zapytania w Izbie Gmin wice-minister Butler oświadczył, iż rząd brytyjski całkowicie uznaje konieczność szybkiego wysłania do Finlandii więcej samolotów, jednak Chamberlain oświadczył już w Izbie Gmin, iż obecnie nie można w tej sprawie publicznie więcej nic powiedzieć.

### Ambasador USA. przy Watykanie

RZYM, (Elta). Otrzymano tu wiadomości, iż specjalny ambasador St. Zjednoczonych mianowany przez prezydenta Roosevelta przy Watykanie Taylor, opuści Nowy York w dniu 27 lutego na statku włoskim „Rex“

# Pakt bałkański

*(Dokończenie ze str. 1-ej)*

w pierwszym rzędzie Bułgarię i Węgry.

Wówczas zaniepokojone o swą przyszłość państwa bałkańskie zaczęły wykazywać dążenia pokojowe. Rozpoczęła się energiczna akcja dyplomatyczna, polegająca na licznych wizytach królów oraz ministrów spraw zagranicznych, które miały na celu zapewnienie pokoju przez wyrównanie spornych spraw i ugruntowanie w ten sposób przyjaźni pomiędzy poszczególnymi państwami i narodami. Dwie okoliczności przyczyniły się do licznych wizyt królów i ministrów: Po pierwsze sprawy wewnętrzne ich państw, po drugie — sytuacja, jaka wytworzyła się w związku z planowanym paktem 4-ch i nowym stanowiskiem Niemiec. Spotkania te miały na celu w pierwszym rzędzie utrwalenie ustroju monarchicznego. Zdając sobie sprawę, że niezgody pomiędzy władcami Europy przyczyniły się do upadku monarchii Niemiec, Turcji, Austrii i Rosji, królowie bałkańscy starali się znaleźć jakąś formułę wzajemnego bezpieczeństwa. Drugą przyczyną spotkań ministrów spraw zagranicznych był fakt podpisania paktu 4-ch i coraz to większe osłabienie Ligi Narodów. Dopóki Liga Narodów była głównym narzędziem polityki międzynarodowej i gwarantką pokoju w Europie, małe państwa posiadały dość znaczne wpływy w tej międzynarodowej instytucji. Podpisanie paktu 4-ch. pomimo pewnych zastrzeżeń na korzyść małych państw, poczynionych na życzenie Francji, wzbudziło podejrzenie, że współpraca 4-ch wielkich państw europejskich doprowadzi do takiej przewagi koncernu wielkich państw, jaka istniała przed wojną, a państwa małe staną się jedynie pionkami w ich rozgrywce,

Należało się więc łączyć. Inicjatywa wyszła od tureckiego ministra spraw zagranicznych Tewfika Rushdi Beya, który zapoczątkował w południowo - wschodniej Europie ruch, zmierzający do zagwarantowania pokoju i stworzenia ścisłej współpracy państw bałkańskich, niezależnie od działalności wielkich mocarstw. Inicjatywa Tewfika Rushdi doprowadziła do zdumiewających rezultatów. Grecja i Turcja, które jeszcze 10 lat temu były śmiertelnymi wrogami, zawarły pakt przyjaźni, gwarantujący nietylko bezpieczeństwo posiadanych terytoriów na kontynencie na 10 lat, ale również zapowiadający ścisłą współpracę w sprawach ekonomicznych.

Próby rozciągnięcia tego paktu na Bułgarię nie powiodły się, gdyż domagała się ona dostępu do morza Egejskiego i pasa ziemi wzdłuż linii kolejowej, łączącej ją z jednym z portów (Dedeagacz), czego jej Grecja przyznać nie chciała.

Natomiast porozumienie z Jugosławią, i Rumunią osiągnięto bez wielkich trudności i na początku lutego 1934 r. Turcja, Grecja, Rumunia i Jugosławia podpisały Pakt Bałkański, który zawiera następujące punkty:

Wzajemną gwarancję integralności terytoriów; wzajemne zabezpieczenie na wypadek agresji z zewnątrz; zgoda na załatwienie wszelkich spornych kwestyj bałkańskich w drodze arbitrażu; wreszcie zobowiązanie do niezawierania traktatów politycznych z innymi państwami bez zgody wszystkich państw Ententy Bałkańskiej.

Nie przystąpiły do paktu bałkańskiego tylko dwa kraje bałkańskie: Bułgaria i Albania. Ta ostatnia pod wpływem Włoch, Bułgaria zaś gdyż nie chciała rezygnować ze swych roszczeń rewindykacyjnych. Ale Jugosławia postawiła sobie za zadanie pozyskania Bułgarii i w dążeniach tych nie ustawała.

Rezultatem tych zabiegów był pakt wieczystej przyjaźni pomiędzy Bułgarią i Jugosławią, podpisany w Belgradzie 27-go stycznia 1937 r.

Pakt bałkański przetrwał pomyślnie wszystkie wstrząsy, jakim uległa Europa w ciągu lat ostatnich.

A były one poważne i to w najbliższym nieraz sąsiedztwie, jak np. aneksja Albanii przez Włochy. Nie należy również zapominać, że dwa bałkańskie kraje, Rumunia i Jugosławia należały wraz z Czechosłowacją do Małej Ententy, zadaniem której była wzajemna ochrona od rewindykacyjnych dążeń węgierskich. Jeszcze w lipcu 1938 r. widziałem na własne oczy w Pradze, podczas zlotu sokołów, maszerujące po ulicach tego miasta kompanie rumuńskie i jugosłowiańskie, przybyłe na zawody strzeleckie, a zgromadzone liczne tłumy krzyczały radośnie: „Ne damy se", „Romania je s nami", „Jugosławia je s nami", W parę miesięcy później Czechosłowacja przestała być członkiem Małej Ententy, a część jej terytorium odeszło do Węgier—Słowacja groźny precedens dla pozostałych sojuszników.

A potym już w ostatnich miesiącach przyszły nowe coraz groźniejsze niebezpieczeństwa, zwłaszcza dla Rumunii, z trzech stron osaczonej przez roszczenia Węgier (Siedmiogród), Sowiety (Besarabia) i Bułgaria (Dobrużdża).

Konieczność coraz ściślejszej współpracy państ bałkańskich stawała się coraz bardziej paląca. I wydaje się, że rozumie to dobrze polityka włoska, która właśnie po aneksji Albanii zainteresowana jest specjalnie w utrzymaniu pokoju w tej części Europy. Stara się więc ona wyrównać różnice pomiędzy Węgrami—Bułgarią z jednej strony, a ich sąsiadami z drugiej skłaniając pierwszych do umiarkowania, pozostałych do ustępstw. Niepokoi ją również coraz gwałtowniejsza penetracja gospodarcza Trzeciej Rzeszy na Bałkany.

Niemcy bowiem pozbawione przez Anglię i Francję posiadanych dotąd atutów gospodarczych, posiłkują się coraz bardziej momentami natury politycznej, wygrywając przede wszystkim istniejące antagonizmy, co łatwo doprowadzić może do wybuchu zbrojnego konfliktu, z którego niewątpliwie skorzystają Sowiety, co nie leży przede wszystkim w interesie Włoch.

To też świat cały z zainteresowaniem wielkim przyjął wyniki konferencji, które decydująco wpłyną na dalsze losy paktu bałkańskiego, a wraz z nim niewątpliwie i na sprawę pokoju lub wojny w tej części Europy.

**Rusticus.**

W dniu 9 lutego 1940 r. w kościele św. Jana o godz. 10-ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

**Prof. Dr. MICHAŁA SIEDLECKIEGO**

pierwszego Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, na które zaprasza

W dniu 9 lutego 1940 r. w kościele św. Jana o godz. 10-ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

**Prof. Dr. MICHAŁA SIEDLECKIEGO**

pierwszego Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, na które zapraszają

**Koledzy i Uczniowie.**

# Turcja wierna jest Koalicji

## *stwierdza komunikat sowiecki*

STAMBUŁ. Prasa turecka z dnia 6 lutego ogłasza szereg komentarzy o konferencji bałkańskiej. Prasa turecka jednogłośnie stwierdza, iż przed konferencją atmosfera na Bałkanach była poważnie naprężona w związku z silną propaganda niektórych państw. Pisma stambulskie z radością stwierdzają, iż podczas konferencji bałkańskiej zawiedzione zostały nadzieje tych, którzy spodziewali się wywołać w państwach bałkańskich nieporozumienia i niepokój. Konferencja w Belgradzie jeszcze więcej podkreśliła zgodność stanowisk państw bałkańskich.

MOSKWA. (Elta). Po zakończeniu w Białogrodzie konferencji porozumienia państw bałkańskich w prasie sowieckiej został ogłoszony komentarz „Tassa". Podaje on, iż sprawa dalszej orientacji porozumienia bałkańskiego na konferencji powyższej przybrała nader wrażliwy charakter. Jednak według komunikatu wyniki tej konferencji okazały, iż nie odniosły skutku dążenia Anglii i Francji do stworzenia w ich wpływach politycznego i gospodarczego bloku wszystkich państw bałkańskich. Zachowanie się przedstawiciela tureckiego na konferencji białogrodzkiej było jasnym dowodem, iż **Turcja energicznie podtrzymuje tworzenie angielsko-francuskiego bloku wojennego.**

## „Reichsgau Wartheland"

BERLIN. (Elta). „Reichsgesetzblatt" podaje rozkaz kanclerza Rzeszy, na mocy którego została zmieniona ustawa z dnia 8 października 1939 r, Na mocy powyższego rozkazu okręg poznański został nazwany „Reichsgau Wartheland".

## Zamiast prawa wojennego — prawo karne

Znany powieściopisarz Henri Bordeaux dochodzi do wniosku nu łamach „Le Jour" że pewne czyny nie mogą pozostać bezkarne. Na represje należy odpowiadać represjami, zmieniając w pewnych wypadkach prawo wojenne — na prawo karne. (ht).



# SPRAWY POLSKIE

## Teatr polski w Paryżu

(z) Po uruchomieniu Uniwersytetu Polskiego w Paryżu drugą z kolei troską rządu polskiego we Francji było uruchomienie reprezentacyjnego polskiego teatru. Obecnie, jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego zródła, montowanie takiego teatru dobiega końca i w sobotę dn. 10 lutego teatr ten rozpocznie przedstawienia korzystając z gościny jednego z teatrów paryskich. Repertuar oparty będzie wyłącznie na sztukach polskich. Na pierwszy ogień pójdzie Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Na uroczystym otwarciu teatru będzie obecny Prezydent Rzeczypospolitej p. Władysław Raczkiewicz oraz rząd polski in corpore.

# SZPILKI

*Do lekarza ubezpieczalni. Litwina, przychodzi znany literat M., nie gardzący alkoholem. Pacient użala się na zgagę łamanie w kościach i kłucie w pęcherzu.*

*— Panie doktorze, niech mi pan powie prosto z mostu, po polsku — całą prawdę. Proszę nie owijać w bawełnę! Co mi jest?*

*— Powiedzieć panu? Jest pan bezwstydnym pijakiem!...*

*— A teraz niech mi pan to powie po litewsku, abym mógł powtórzyć żonie...*

* * *

*— Dlaczego sąsiadka pani pisze listy miłosne na maszynie?*

*— Ze względu na ostrożność. Jej narzeczony jest grafologiem.*

* * *

*Walcmanowi wpadła w oko pewna młoda osóbka siedząca samotnie przy stoliku w kawiarni. Donżuan nie wie jak ją zagadnąć. Wreszcie przysiada się do niej:*

*— Czy pani na kogo czeka?*

*— Nie, nie czekam na nikogo.*

*— To się doskonale składa, bo i ja nie czekam. Będziemy więc razem nie czekali!*

* * *

*Wytykano raz uchodźcy, że zamęcza Komitet Pomocy ciągłymi podaniami o zapomogi, chociaż, jak ustalono, jest na utrzymaniu bogatych krewnych w Wilnie. Ten odpowiedział:*

*— Ja nie przeczę! Pomagają mi. Ale czyż dlatego zaraz mam p r ó ż n o w a ć ?!...*

* * *

*Bernard Shaw — zapytany kiedyś, dlaczego dyplomaci taką dużą uwagę przywiązują do mody i etykiety — odpowiedział:*

*— Nie dziwcie się! Moda jest dla ludzi pozbawionych gustu, a etykieta dla ludzi... o złych manierach!...*



# Sankami przez Bałtyk

## Zdarzyło się to przed 600 laty, może zdarzyć się i teraz

RYGA (Elta). W Łotwie wciąż utrzymują się silne mrozy. Według Stacji Meteorologicznej nie należy się spodziewać w bliskim czasie zmniejszenia się mrozów. Zatoka Ryska całkowicie zamarzła. Morze Bałtyckie również zamarznąć może. Wówczas można byłoby przez zamarznięte morze sankami jechać do Szwecji. Podobny wypadek był przed 600 laty. Port w Libawie jest zablokowany 50—60 kilometrową zaporą lodową, która ciągnie się wzdłuż brzegu Kurlandji. Ruch statków został wstrzymany.

* * *

**OSLO (Elta). W dniu 6 lutego zanotowano w Oslo 23 stopnie poniżej zera. Podobnych mrozów nie było w Oslo od 65 lat. Cieśniny Kattegatu i Skagerraku coraz bardziej zamarzają. Kry lodowe płyną z Morza Północnego po przez Kattegat.**

* * *

WILNO. Nowa fala silnych mrozów, którą obecnie przeżywamy, pogłębi straty w sadownictwie, które już, jak pisaliśmy, dotkliwie ucierpiało podczas pierwszego okresu mrozów tej zimy. Temperatura spadała w ostatnich dniach poniżej minimum (a mianowicie 30 st.), którego nie przetrzymują niektóre nieodporne na mrozy gatunki drzew owocowych. Rolnicy w dalszym ciągu nie obawiają się o oziminy, ponieważ pokrywa je gruba warstwa śniegu.

* * *

Mrozy znowu spowodowały w Wilnie zamarznięcie wody w rurach wodociągowych wielu kamienic. W niektórych wypadkach pozamarzały także rury kanalizacyjne. Sytuację pogarsza znacznie brak opału wogóle w mieście oraz oszczędność mieszkańców, oszczędność w większości wypadków z musu wobec braku pracy

* * *

Silne mrozy wpływają również na stan fundamentów domów oraz na wszelkie urządzenia pod ziemią, które boją się dużego spadku temperatury. W związku z tym należy sobie uprzytomnić, że temperatura zewnętrzna wpływa na zmianę temperatury w ziemi z dużym opóźnieniem. Mianowicie na głębokości 6 — 7 metrów grunt bywa najzimniejszy w czerwcu a najcieplejszy w styczniu. Na głębokości 1.5 — 2 metr. wpływ temperatury zewnętrznej w styczniu przejawi się dopiero za półtora miesiąca a więc w marcu. Z tego też wynika, że ewentualne mrozy w marcu są najbardziej niebezpieczne dla gruntu ponieważ w tym okresie będzie on zawierał b. mało ciepła. (wł.)

# Po pięciu miesiącach wojny

## Wyniki i przewidywania (I)

Świat przekroczył próg szóstego miesiąca wojny. Ale dopiero z każdym dniem mijającej zimy zbliżamy się do wydarzeń, mających być początkiem wojny w tej skali, w jakiej została ona postawiona przez deklaracje Anglji i Francji z dn. 3 go września r. ub.

Korzystając z tego zacisza w działaniach wojennych, warto dokonać przeglądu sytuacji dyplomatycznej i wojskowej świata i pokusić się o jej objektywną ocenę.

Niełatwe to zadanie. Nietylko dlatego, że możemy oceniać jedynie to co widzimy na powierzchni, podczas kiedy istota rzeczy tkwi gdzieś w zamkniętych dla oczu i uszu zwykłego śmiertelnika skrytkach. Jesteśmy, prócz tego, pogrążeni w odmętach wielostronnej propagandy, która zalewa nas przez prasę i radjo. Z natury rzeczy wszyscy skłonni są dawać wiarę temu, co bardziej odpowiada ich uczuciom i interesom. Niezawsze wychodzi to na pożytek, bowiem zbytnie koloryzowanie sytuacji osłabia odporność na zawsze możliwe zawody. A właśnie wewnętrzny hart, wytrwałość, niczem nie dająca się osłabić aktywność i energja nigdy może nie były tak decydującemi cnotami, jak będą niemi w wojnie obecnej. Dla wszystkich—zarówno prowadzących wojnę, jak też dla t. zw. neutralnych.

Uwagi niniejsze usiłują dotrzeć możliwie najbliżej do „rzeczywistej rzeczywistości“, unikając wszelkich tricków, mogących ją zaciemnić, czy uszminkować.

### Nad Renem i Mozelą

Kto z podmuchem wiosny uderzy na przeciwnika na Zachodzie? Niemcy na linję Maginot'a, czy sojusznicy na linję Zygfryda? Pytanie to absorbuje niezawodnie cały świat.

Z dużą pewnością można jedynie postawić hipotezę: 1) że sojusznicy pierwsi nie pogwałcą neutralności Holandji, Belgji i Szwajcarji, oraz 2) że osiągnięcie zwycięstwa za pomocą ściskania kleszczami ekonomicznej blokady — morskiej i lądowej — jest wprawdzie mało prawdopodobne, ale w pewnych, dziś jeszcze nie istniejących warunkach możliwe dla sojuszników, lecz nie dla Niemców.

Stąd jasnem się staje, że szukanie rozstrzygnięć w ataku na lądzie jest dla Rzeszy koniecznością. Ale czy przerwanie lub obejście linii Maginot'a rozstrzyga kampanię?

Oczywiście, że nie. Cała armia francusko-angielska nie siedzi w podziemiach, jak borsuk w norze. Ale powodzenie obejścia tych fortyfikacyj osiąga trzy cele: 1) przekształca wojnę pozycyjną w manewrową, 2) oddaje w ręce niemieckie olbrzymie uzbrojenie fortyfikacyj francuskich, które ze względu na swój charakter, nie nadaje się przeważnie do wycofania. 3) umożliwia Niemcom opanowanie portów francuskich—Dunkierki, Calais i Boulogne, t. j. bezpośrednie zagrożenie Anglii.

Podług obliczeń specjalistów, Niemcy mogą dysponować na froncie zachodnim masą 5-6 milionów ludzi znakomicie wyposażonych. Siły francusko-angielskie nie sięgają tej liczby. Francuzi mają pod bronią przeszło 3 miljony plus pół miljona wojsk kolonialnych. Część ich jest w Syrii pod rozkazami gen. Weygand'a. Anglicy powołali dotąd $1^1/_4$ miljona ludzi (na lądzie), rozproszonych jednak po całym świecie. Liczebność wojsk angielskich we Francji zdaje się nie przekraczać narazie 300.000 ludzi. Przy angielskim systemie powoływania i szkolenia (powołano tam osiem roczników, które jednak trzeba szkolić, poczynając od abecadła wojennego) można się spodziewać zrównania liczebności sił brytyjskich z francuskimi nie wcześniej. niż za rok. W tej chwili przewaga liczebna Niemiec na froncie zachodnim jest jeszcze niewątpliwa.

Wiec dlaczegoż Hitler nie uderzył w ubiegłej jesieni, po zakończeniu kampanii polskiej — spyta czytelnik.

Mozna tu wysunąć jedynie pewne supozycje. Po pierwsze kampania w Polsce musiała armię niemiecką kosztować wiecej, niż się to naogół przypuszcza. Drugim motywem może być oświadczenie Hitlera w jego mowie w dn. 30 stycznia r. b., że „wobec tego co Niemcy zrobiły pod względem przygotowania wojennego w 5-ciu pierwszych miesiącach wojny blednie to wszystko co zostało dokonane w ciągu ubiegłych 7-miu lat“. Wreszcie, kto wie czy odroczenie ofenzywy na Zachodzie do wiosny r. b. nie będzie historia wojenna dowództwu niemieckiemu poczytywać za kapitalny błąd..

Komunikaty francuskie z frontu niemieckiego powtarzały niezmiennie stereotypowe zdanie „Rien à signaler“. Ale jak się okazuje, w ciągu ubiegłych miesięcy Francuzi nie grali w bridge'a w komfortowych kazamatach linii Maginot'a. Któregoś dnia w styczniu radio i prasa francuska podały astronomiczne cyfry żelaza, betonu, kubików ziemi i wszelkiego rodzaju innych materiałów, zużytych w ciągu owego „zacisza“ dla wzmocnienia i rozbudowania linii Maginot'a. Z treści komunikatu wynika, że cała armia francuska, zamiast bezczynnego oczekiwania, zajęta była tą pracą. Dziś wyrosł tam — po obu stronach — nowoszesny mur chiński, lub wał Trajana o takiej sile oporu, że jego przerwanie atakiem frontowym uważane jest za zadanie niewykonalne. Z jednym zastrzeżeniem: o ile nie zostaną użyte jakieś nowe, nieznane dotąd środki wojenne.

### Niespodzianki wojenne

W tej materii rzucane były z obu stron, jakby od niechcenia, słówka, mające świadczyć, że środki takie istnieją. Może robiono to dla postrachu? Nie wiadomo. W każdym razie nie trzeba zapominać, że znane już środki gazowe, chemiczne (np. iperyt) i bakteriologiczne nie zostały dotąd użyte. Miałożby to „oznaczać, ze wyrzeczono się ich w imię humanitaryzmu? Nie bądźmy naiwni.

Przed kilku laty chodziły wieści o jakichś nowych promieniach, mogących unieruchomić motory. Były nawet stwierdzone, wielemówiące fakty, jak nprz. zapalenie przez Marconi'ego, znajdującego się w którymś z miast włoskich, lamp elektrycznych na statku, płynącym gdzieś niedaleko Australii. Przed dojściem do władzy reżimu hitlerowskiego produkował się w Niemczech znany fabrykant samochodów Opel ze swymi rakietowymi motorami. Powodziło mu się różnie, wreszcie zdaje się zginął w katastrofie, wywołanej jedną z takich prób.

O wszystkich tych eksperymentach w pewnej chwili ucichło. Czy to oznacza, że przestano się nimi zajmować? Bynajmniej. Poprostu, zainteresowały się nimi czynniki wojskowe i „wycofały z obiegu“ publicznego.

Sprawę nowych wynalazków, jako środka wojennego, traktuje się zwykle z uśmiechem niedowierzania, lub ironii. Bardzo niesłusznie. Iglicówki pruskie odegrały w wojnie 1870—71 roku ogromną rolę w powodzeniach Prusaków. Umiejętność okopywania się w polu dawała wielką przewagę wojskom japońskim w wojnie 1904–5 r. Wojna światowa zrodziła trzy nowe, najpotężniejsze dziś bronie: lotnictwo, czołgi i gazy. Diaczegóż mielibyśmy przypuścić, że obecna wojna będzie pod tym względem bezpłodną?

To prawda, że nowe wynalazki wojenne są groźnym środkiem walki, ale na krótką metę. Jednakże, im bardziej te środki są bezwzględne i „totalne“, tym bardziej nieobliczalny staje się przebieg wojny i jej wynik końcowy, zwłaszcza w dziedzinie socjalnej.

### Blokada

Pragnąc ocenić skutki blokady Niemiec i jej wpływ na decyzje wojenne Hitlera, trzeba najpierw uświadomić sobie jeden fakt zasadniczy: wszystko, w każdej dziedzinie, cokolwiek było robione w III Rzeszy, miało służyć w odpowiedniej chwili celom wojennym.

Odkąd Hitler rozpoczął swoje dzieło, od r. 1933-go, liczono się tam z blokadą francusko-angielską. Dowództwo niemieckie wiedziało dokładnie czego i ile będzie mu potrzeba dla przeprowadzenia zwycięskiej wojny. Zarówno produkcja wewnętrzna jak i polityka handlu zagranicznego były nastawione na zgromadzenie olbrzymiej ilości surowców i zapasów żywności. Dostarczali je Niemcom z całą gotowością (byle handel szedł) również dzisiejsi przeciwnicy. Jeszcze w ostatnich tygodniach przed wojną zakupili agenci Goeringa w Anglii wielkie ilości miedzi, a część złota Banku czeskiego już w czasie wojny poprzez Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei powędrowała do skarbca Banku Rzeszy. Niemcy posiadają dziś olbrzymie zapasy surowców wojennych. Gorzej jest z żywnością, której nie wszystkie artykuły można konserwować. Ale jednolita i sprężysta organizacja podziału ich zabezpiecza przed katastrofą. System kartkowy. zaprowadzony w Rzeszy od początku wojny jest wyrazem nie braku, tylko ostrożności i oszczędności w gospodarowaniu tem co jest niezbędne dla ludności.

Oczywiście, konsumcja — surowcowa i żywnościowa — kilkumilionowej zmechanizowanej armii oraz 80 milionów ludzi jest tak olbrzymia, że na długą metę żadne zapasy, nie pokryją deficytu, który musi rosnąć. Surowce skandynawskie i rumuńskie oraz produkty rolne Węgier, Rumunii, Jugosławii, Litwy i Łotwy — to jeszcze za mało, a Włochy nie są państwem eksportującym to, czego Niemcom brakuje. Powstanie trwałego frontu niemiecko-polskiego stawało się dla nich w tych warunkach wielką groźbą. Aby temu zapobiec Hitler stworzył i zrealizował koncepcję „błyskawicznej“ wojny z Polską.

A t. zw. blokada Anglii za pomocą łódek podwodnych, min magnetycznych, bombowców i t. p.?

Handel W. Brytanii doznał zahamowania tylko w pierwszym miesiącu wojny, W następnych miesiącach nie tylko wrócił do normalnych rozmiarów, ale w grudniu odpowiednie liczby z poprzedniego roku już znacznie przekroczył. Przywóz w grudniu 1939 roku w porównaniu z grudniem 1938 wzrósł o 17 proc., wywóz zaś — co jest szczególnie wymowne — o 3 proc. Liczby te najdosadniej świadczą o bezskuteczności blokady W. Brytanii przez siły morskie i lotnicze III Rzeszy.

Może ona John Bull'owi przysparzać kosztów wojny, być dla niego dokuczliwą, nawet bolesną — ale to wszystko. Coś w rodzaju drażnienia słonia za pomocą wtykania mu szpilek w tylną część ciała.

### Sowiecka brama na świat

Wymiana handlowa niemiecko-sowiecka nie ustawała, nawet w okresie najgłośniejszego wzajemnego wymyślania i wygrażania. W okresie 1926—1935 obrót handlowy pomiędzy tymi państwami wyniósł ogółem 6 miliardów 750 miliardów marek z saldem 370 milionów na korzyść Niemiec. Po krótkiej, 4-miesięcznej zaledwie przerwie, nastąpiło szereg wciąż odnawianych układów handlowych, które określały wzajemny obrót na 200—300 milionów marek rocznie. Już 29 grudnia 1938 roku zawarty został układ handlowo-rozrachunkowy sowiecko-niemiecki, mający wyraźny charakter porozumienia wojenno-gospodarczego. Następny traktat z 19 sierpnia 1939 r. jeszcze bardziej rozszerzył wymianę handlową między niedawnymi przeciwnikami ideologicznymi, a umowa z 9 października 1939 r. zobowiązała Sowiety do natychmiastowego rozpoczęcia dostawy potrzebnych Niemcom surowców. Obecnie, po dłuższych pertraktacjach uzgodniony został w ostatnich dniach nowy traktat, wyszczególniający potrzebne Niemcom surowce i ich ilości, wzamian za co Niemcy podejmują się dostarczać niezbędne artykuły dla dalszego uprzemysłowienia i elektryfikacji ZSSR. Uzupełnia te umowy zawarta niedawno konwencja o bezpośredniej komunikacji kolejowej.

Znaczne powikłania w tym wojenno - gospodarczym planie sowiecko-niemieckim wywołała wojna sowiecko-finlandzka. Zaabsorbowała ona w znaczniejszym stopniu, niż to ktokolwiek przewidywał, aparat rozdzielczy i komunikacyjny Związku Sowieckiego — z oczywistą szkodą interesów niemieckich. Tygodnik wojskowy „Militärwochenblatt“ stwierdził niedawno, że najważniejsze dla Rzeszy surowce mineralne — miedź, cynk, nikiel, ołów, antymon itp. — posiadają Sowiety w takiej ilości, że zaledwie to im wystarczyć może na własne potrzeby, zwłaszcza w czasie wojny.

Niemcy mają poważne powody do niezadowolenia z powodu przeciągającej się kampanii finlandzkiej.

Z innej jednak strony świadomość posiadania na wschodzie otwartej bramy na szeroki, pełen wszelkich możliwości świat bardzo silnie działa na wzmocnienie postawy wewnętrznej narodu niemieckiego.

### Furtka bałkańska.

Blokada francusko - angielska odcięła Niemcy od importu zamorskiego. Ten brak usiłuje Goering ze swoim sztabem zastąpić nie tylko w Rosji, ale i na Bałkanach. Możliwości niemieckie kończą się tu jednak na granicy Tessalii i Adrianopola. Pod naciskiem aliantów Turcja i częściowo Grecja przerwały dostawy do Nie-

(Dokończenie na str. 4)

# List otwarty do Marii Kuncewiczowej

*Przed kilkoma dniami przeczytałam w „Kurjerze Wileńskim“ Pani „List do Miasta Warszawy“. Nie mogę oprzeć się chęci napisania do Pani. Upoważnia mię do tego nasza dawna znajomość, datująca jeszcze z tej odległej, jakże bardzo już odległej epoki, gdy Pani przychodziła do mnie, początkującej redaktorki, jako młoda, świetnie zapowiadająca się autorka. Redakcja mieściła się w małej kamieniczce na Placu Zamkowym. Z okien redakcji widać było piękną sylwetkę Zamku Królewskiego. Radowałyśmy się wówczas jego odbudową, która odsłaniała nieznane uroki Warszawy.*

*Do wspomnień z tamtych czasów (czy pamięta Pani walkę o „Przymierze z Dzieckiem“) wracam dziś jak do zamierzchłej przeszłości po to tylko, by w dzisiejszej mojej rozmowie z Panią ustalić ton dawnej naszej wzajemnej sympatii i zaufania.*

*Wybrałam formę listu otwartego poprostu dla tego, że list wysłany pocztą zwykłą czy lotniczą, na niepewny adres, do dalekiej Francji, od której dzielą nas miny magnetyczne i powietrze poprzecinane eskadrami bombowców, mógłby zaginąć i nigdy nie dojść do Pani. Numer tego pisma nie teraz to za kilka tygodni, czy kilka miesięcy, drogą jakiegoś przypadku może dobrnąć do Pani na przekór wszystkim biedom wojującego świata.*

*Otóż chcę Pani powiedzieć, że list Pani jest wzruszający i mądry, bo jest pełen miłości. Któż z Was, ludzi rzuconych na najpiękniejszą i miłą, ale mimo wszystko obcą ziemię, nie myśli z miłością o tym bolesnym skrawku Europy, który nosi imię naszej Ojczyzny. Jednak tak się jakoś złożyło, że słowa, które mówicie lub piszecie, a które od czasu do czasu jakimś trafem dochodzą do nas, mają w sobie surowość wyroków, gorycz osądzeń i bolesne echo swarów, które widocznie tam wśród Was muszą rozbrzmiewać. Pani list niesie w sobie jedynie słowa otuchy i miłości, słowa żarliwe, oczyszczone cierpieniem ze wszelkich oskarżeń i gniewów. Dlatego list Pani ludzie czytają po kilka razy, z trudem przełykując łzy przez ściśnięte gardło.*

*Przeszliśmy wszyscy przez tak straszliwe nieszczęścia i tyle bólu wali się na nas co dnia, że trzeba nam w tej chwili nie bicza pokutniczego, nie sędziowskiego podziału na winnych i niewinnych, ale męstwa, które nie pozwoli załamywać rąk w bezradnej rozpaczy. I to właśnie powiedziała Pani w tym pięknym zdaniu końcowym swego listu: „Warszawo, więcej niż chleba, niż powietrza, trzeba nam w obczyźnie twojego odważnego uśmiechu“.*

*Nie wiem, jak jest teraz w Paryżu. Z trudem mogę sobie wyobrazić to najpiękniejsze miasto, ujęte w żelazne karby obrony przeciwlotniczej. Bez świateł, bez purpurowych i złocistych łun wybuchającymi ku czarnemu niebu nad placami i bulwarami. Z trudem mogę sobie wyobrazić waszą liczną gromadę uchodźców, zgubionych w tym olbrzymim mieście. Emigracja — twarde w dziejach Polski słowo. Sądzę, że w godzinach zmroku, gdy nie wolno zapalać niezliczonych tysięcy latarń i neonów, powietrze nad Sekwaną musi być jeszcze bardziej perłowe błękitne i zapewne jest zupełnie takie same, jak z górą przed wiekiem, jak w owych czasach, gdy na wąziutkich chodnikach koło kościółka St. Severin rozlegały się kroki Mickiewicza, Ale my tutaj boimy się, że w tej miękkiej mgle paryskiej jeśli się ucho „natęży ciekawie“ usłyszy się to samo, co przed stu laty słyszał Mickiewicz: hałas „zapóźnych żalów, potępieńczych swarów“. Te żale i te swary dochodzą nieraz aż do nas. Za list Pani jesteśmy wdzięczni, bo do pewnego stopnia stłumił on obawy, które nas nękają. Okazało się, że o dalekiej Ojczyźnie mówi się u Was z dumą. Że imię jej stolicy wśród Was i wśród obcych dźwięczy najczystszym dźwiękiem bohaterstwa. Że pisząc o niej nie trzeba co drugie słowo bić się w piersi i spowiadać się nie tyle ze swoich co z cudzych grzechów. Surowych sędziów, bryzgających jadem podejrzeń, namiętnych prokuratorów, miotających skwapliwe oskarżenia na zmarłych i powalonych mieliśmy zawsze w Polsce aż ponad miarę dużo.*

*Lamentów i gniewów nie brakło nigdy w dniach klęsk i niepowodzeń. A przecież potrzebna jest nam dzisiaj cnota, którą nazwę imieniem znalezionym przez Panią, cnota „mężnego uśmiechu“. Nie zdobędzie się na nią zapobiegliwa zawiść małych kramarzy. Zdobyć się na nią mogą serca, które przeszły przez oczyszczający ogień cierpienia.*

*Ślę Pani serdeczne pozdrowlenia.*

*WANDA HEBLEWSKA.*

# Ojczyzna tulipanów

Szmaragdowej zieloności rozległe łąki, bez kwiatka, bez pagórka, wielkie krowy pasą się w gumowych płachtach, zacinane ciągłym deszczem, na horyzoncie wiatrak, koło krów ludzie w drewniakach, rumiane, płowowłose dziewczęta i tęgie chłopaki. Opodal łany niebieskich lnów lub hiacyntów albo różnokolorowych tulipanów,.. daleko szare fale morza toczą się na ląd bez oporu. To Niderlandy, Pays Bas, niski kraj, słowem: Holandia.

Kraj nawpół stworzony rękami ludzkiemi, wydarte w znacznych częściach morzu tereny t. zw. marches, zamieniono na uprawne pola. Słone łąki „polders", karmią owce doskonaląc ich wełnę i dodając smaku mięsiwu, którego tłuste Holendry zużywają wraz z piwem, więcej niż jaki inny kraj w Europie. Wrzosowiska, torfowiska, piaszczyste diuny, zalegają bezleśny kraj, a kanały i tamy jeszcze średniowieczne, stanowią obronność równie dobrą jak góry czy bagna. Gdy nieprzyjaciel dobierał się do Holandii, był zawsze na niego sposób: otwierano tamę gdzie to było trzeba i morze rycząc biegło bronić ziemi, która z niego wyszła.

Sąsiadka Belgii, przez długą epokę złączona pod ogólną nazwą Niderlandów różni się z nią bardzo charakterem mieszkańców, którzy są zlewem szczepów germańskich i fryzyjskich. religią, duża przewaga surowego protestantyzmu reformowanego, wreszcie krajem o jednolitym, nudnym pejzażu.

Zamieszkała przez 7 milj. mieszkańców po połowie w miastach i na wsi umieszczonych na obszarze 34 tys. kil. kwadr. w morzu widzi swą potęgę, bogactwo i znaczenie. posiadając ogromne obszary kolonii t. zw. Indie holenderskie, dostarczające całej Europie korzeni, bez których nie umie już jeść swych potraw od średniowiecza.

Sześć uniwersytetów, akademie handlowe i kolonialne, politechniki, bardzo wysoko podnoszą stopień oświaty, marynarki, gospodarstwa rolnego. Wszystkie nieużytki, torfy i bagna zamieniono na urodzajne ziemie, używają tam największe ilości nawozów sztucznych, mleczarstwo i przetwory też niezwykle rozwinięte, więc też kraj jest bogaty, mimo braku węgla, żelaza i drzewa.

Specjalnością Holendrów są sery, porcelana z Delf, o szafirowych deseniach, przez Gdańsk przychodziły takie kafelki do pieców i kominków w polskich dworach, budowa okrętów, wszak Holendrzy to urodzeni marynarze, ogrodownictwo i hodowla roślin cebulkowych. Słynne tulipany, były przez długie lata jedynym hazardem i szaleństwem spokojnych opasłych kupców, którzy płacili tysiące dukatów za nową odmianę. W XIX w. taki sam popyt miały storczyki, odnajdywane w gorących oparach Sumatry i Jawy, przedziwne kwiaty liczące tysiące odmian.

Poważny Amsterdam, słynny szlifierniami diamentów i Roterdam, największy obrót handlowy ze wszystkich portów europejskich. Haga, znana z trybunału międzynarodowego i konferencji pokojowych, to główne miasta. W XVII w. rozkwit Holandii był u szczytu: nie tylko handel tòwarami kolonialnemi, nie tylko fabryki sukna i płótna rozsławiły ten kraj na cały ówczesny świat cywilizowany, ale swobody religijne, możność nauki i szerzenia swych poglądów ściągnęły do uniwersytetu w Leydzie uczonych zewsząd. Holendrzy zawojowani jako naród Batawów przez Rzymian, przeszli z kolei pod panowanie Franków, potem Austrii. W XVI w. okrutne prześladowania Karola V, jego syna ponurego Filipa II i jego córki Małgorzaty, regentki tych prowincji, którzy chcieli ogniem i żelazem inkwizycji nawrócić protestanckich Holendrów na katolicyzm, wywołały bunty i rewolucję, naskutek której, stany holenderskie ogłosiły się republiką. Potem walczyły o swoje prawa pod władzą książąt z domu Orange, panującego i teraz.

Na początku XIX w. zagarnięte przez francuskie wojska Niderlandy. (Belgia i Holandja), wciągnięte zostały w orbitę polityki Napoleona i wcielone aż pod Moskwę. W najnowszych czasach Holandia jest rządzona przez kobiety. Królowe kolejno, Emma, regentka, córka jej Wilhelmina, następczyni tronu Julianna, mająca też córkę, utrzymują ciągłość dynastii przez kobiety ożenione z niemieckimi książętami którzy są tylko małżonkami królowych. Holandia posiada wierną domowi Orange, symbolizowanego w pomarańczy, egzotycznym owocu, będącym też jakby obrazem bogactw kolonialnych tego narodu handlarzy, który bogatym swego kupiectwa rządził losami Państwa. Kraj ten, stał się także na równi ze Szwajcarją, przytułkiem wygnańców z którymi nie wiadomo było gdzie się mają podziać. Przygarnął dzielnego dowódcę Burów po rozpaczliwej ich walce z zaborczymi Anglikami o Transwaal starego Krugera, dał schronienie Wilhelmowi Hohenzolernowi, po pogromie Niemiec.

Rozkwit literatury holenderskiej poszedł w dwóch kierunkach, tak jak i malarstwo. Humorystyczno — satyryczny poemat w XIII w. o lisie (Reinecke Fuks), i mistyczne dzieła Ruysbroek Admirable, żyd filozof, panteista. Spinoza, wyrosły z ponurych uliczek żydowskiego ghetto amsterdamskiego wysokie wzloty myśli i rubaszne wesołe żarty bogatych, dobrze odżywianych ludzi. Portrety Frantz Halsa, całe malarstwo Rubensa, wybrzeżające życiem i słonecznością różowych ciał i pąsowych ust rozpasanych Flamandów obok frapujących światło-cieni obrazów Rembrandta i smutnych, a pełnych wyrazu krajobrazów Ruesdaela.

Ten kraj spokojny, bogaty, który w zeszłej wojnie ocalił swe granice i ogromne położył zasługi w pomocy ofiarom wojny, teraz też się zbroi, - srogy ile może, bo pożar niszczący Europę i jemu zagraża. I już nad szklistymi, za marzniętymi kanałami, po których lecą na łyżwach mleczarki na targ i dzieci do szkół, warczą złowrogie, stalowe, sępy wojny.

**Hel. Romer.**

## Moda fińska w Paryżu

(z) Finlandia jest teraz w modzie. Wszędzie się we Francji mówi tylko o „kraju tysiąca jezior", całe szpalty pism poświęcone są opisowi życia, folkloru i krajobrazu fińskiego. Ta maniera fińska przedostała sie teraz nietylko do prasy, ale objęła inne dziedziny życia francuskiego. Znakomicie orientujący się w nastrojach mas francuskich fabrykanci manufaktury i twórcy mody postanowili wykorzystać tę sytuację i lansują na wiosnę nowy fason kapeluszy damskich i sukien, noszących nazwę „a la Finlandie". Będzie to oparte na wzorach fińskich i fińskich deseniach. Niezależnie od tego, jak podają pisma francuskie, jedna z firm alkoholowych wypuszcza już w lutym nowy gatnnek koniaku, podobno bardzo mocnego. który ma nosić nazwę koniaku fińskiego.

* * *

(z) Rada m. Paryża na ostatnim plenarnym posiedzeuiu postanowiła jedną z nowszych ulic Paryskich nazwać ulicą „Marszałka Mannerheima", na znak wielkiego uznania dla naczelnego wodza wojsk fińskich, walczącego w tak trudnych warunkach ze znacznie przewyższającym liczebnie nieprzyjacielem. Przemówienie prezesa rady miejskiej nacechowane było wielką sympatią dla Finlandii i radni wysłuchali je stojąc, a po zakończeniu oklaskami i okrzykami wyrażali swe sympatie dla krainy tysiąca jezior.



## Po pięciu miesiącach wojny

(*Dokończenie ze str. 3*)

miec. Natomiast Rumunia, pomimo udzielonej jej gwarancji franko angielskiej i stanowczego oporu większości kopalu, zdaje się ulegać presji niemieckiej. Utworzenie urzędu państwowego komisarza do spraw nafty oznacza nie co innego, jak narzucenie kopalniom określonej polityki produkcji i sprzedaży ropy, zgodnej oczywiście z żądaniami Niemiec. Komisarz generalny do spraw nafty, p. Gheron Netta wyposażony został w dyktatorską władzę. Byłoby to poważnym sukcesem dyplomacji Hitlera. Nafta rumuńska i galicyjska uzupełniłaby najważniejszy brak wojennej gospodarki niemieckiej — brak benzyny.

### Skąd padnie grom?

Jakiż z tych rozważań nasuwa się horoskop na najbliższe miesiące? Generalna ofenzywa sojuszników na linię Zygfryda („Westwall") wydaje się mało prawdopodobna. Atak poprzez Belgię lub Szwajcarię tym mniej. Gen. Gamelin może czekać z większym spokojem na ofenzywę przeciwników, jako że nie zagraża mu blokada, a siły, którymi rozporządza, wciąż rosną ilościowo i jakościowo.

Wiosenna natomiast ofenzywa Niemiec jest zależna w dużym stopniu od dwóch czynników: rezultatów blokady dla ich produkcji i wyżywienia i 2) widoków na realne korzyści ze współpracy politycznej i gospodarczej z Sowietami. Rozstrzygnie jednak czynnik nieobliczalny i irracjonalny: decyzja Hitlera.

Tak jak dziś rzeczy stoją, blokada Niemiec nie może zmusić ich do kapitulacji. ani skłonić do desperackich prób rozerwania zaciskającego ich pierścienia. Jest on jeszcze bardzo niepełny i luźny. Cały wschód i południowy wschód stoi przed Niemcami otworem. Nie wychodzą one pokonane z 4-miesięcznej zaciekłej walki dyplomatycznej o surowce. Pragnąc menażować Włochy, alianci tolerują nawet dostawy hiszpańskiego żywego srebra z Rio Tinto do Niemiec przez porty włoskie i Brenner.

Mimo to wszystko, postawa zdobywcy, która wbrew wszelkiej odmiennej frazeologii charakteryzuje osobę i politykę Hitlera stwarza dla niego naksaz działania. Isnieje przeto więcej przesłanek na to, że pierwszy grom wojenny padnie tej wiosny od strony niemieckiej.

**Est.**



## Znaczki Polskiego Czerwonego Krzyża na listach z Francji i Włoch

Na liście niedawno otrzymanym z Rzymu widnieje nalepka wyobrażająca rysunek Wyspiańskiego (taki sam jaki widniał na plakatach Polsk. Czerw. Krzyża) oraz następujący napis:

1 fr. Croix Rouge Polonaise • Polski Czerwony Krzyż

a u dołu znak Czerwonego Krzyża i napis: Paris 1939.

Nalepka ta świadczy dowodnie, że nietylko we Francji są te nalepki, ale że w Italii znajdują one również chętnych nabywców — którzy w ten sposób zasilają fundusze tej tak pożytecznej instytucji.

## Repatriacja Włochów z Jugosławii

(z) W niektórych okręgach Jugosławii, szczególnie w Bośnii znajdują się całe wyspy ludności włoskiej, przenoszonej tam specjalnie przez rząd Austro-Węgier w okresie okupacji tej prowincji. Obecnie toczą się pertraktacje między rządami Italii i Jugosławii w sprawie repatriacji tych Włochów do ojczyzny. Akcja ta już się rozpoczęła. Włosi będą mogli sprzedać swe nieruchomości. Po powrocie do ojczyzny będą oni osadzani w nowych miastach, zbudowanych w ciągu ostatnich lat na terenie słynnych bagien Pontyjskich. Ogółem obliczają ilość Włochów zamieszkałych na terenie Jugosławii na 100 tysięcy osób. Jest to pierwsza w dziejach na większą skalę wędrówka Włochów.

# Komorne i podatek lokalowy

W bieżącym tygodniu ukażą się w „Vyriausybės Żynios" („Dziennik Ustaw") dwie ustawy: jedna o komornem dla Wilna, druga o normach podatku lokalowego.

### Ustawa o komornem

Ustawa mieszkaniowa **nie dotyczy osób, które zarabiają powyżej 150 litów miesięcznie**, lecz po odliczeniu od ogólnego zarobku głowy rodziny, po 2) litów na najbliższych członków rodziny. Jeśli np., ktoś zarabia 180 lt. miesięcznie i posiada jedną osobę na utrzymaniu (żonę, matkę) wówczas płaci pełne komorne, ponieważ 180 lt. — 20 = 160 lt. Jeżeli zaś w analogicznym wypadku ktoś zarabiający 180 lt. posiada dwie osoby na utrzymaniu korzysta z komornego ulgowego, ponieważ 180 lt.— 40 lt. = 140 lt.

Pozatym ustawa nie obejmuje przedsiębiorstw handlowych pierwszych trzech kategoryj, zaś dla przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu kategoryj.

Ustawa nie dotyczy również budowli, których budowa została rozpoczęta po 1 stycznia 1940 r.

Podstawą opłaty komornego jest opłata z dnia 1-go września 1940 r. w złotych, przyczym 1 zł. równa się 1 litowi. Za czas do stycznia 1940 r. opłata komornego wynosi 40 proc. opłaty z dnia 1 września 1939 r. od stycznia 1940 r. do 1 kwietnia 1940 r. 50 proc., a od 1 kwietnia do 1 lipca r. b.—75 proc. Od 1 lipca r. b. obowiązuje pełne 100 proc. Jeżeli mieszkanie w dniu 1-go września 1939 r. było puste i trudne jest określenie wysokości komornego, wątpliwości rozstrzyga specjalna komisja, która ustala ceny rynkowe.

**Opłata ulgowa za komorne nie obejmuje opłat za opał, oświetlenie, wodę i rozmaite remonty**, za które pobierane są rzeczywiste koszta, ponoszone przez właściciela nieruchomości.

**Opłata za komorne wnoszona jest zgóry.**

### Kto rozstrzyga spory mieszkaniowe

Sprawy sporne rozstrzyga specjalna komisja mieszkaniowa, której decyzje są ostateczne. W skład komisji wchodzą Burmistrz m. Wilna i po jednym przedstawicieli od właścicieli nieruchomości i związku lokatorów, zatwierdzonych przez ministra spraw wewnętrznych.

Właściciel nieruchomości może wypowiedzieć mieszkanie w następujących wypadkach:

a) jeżeli lokator dwa razy z rzędu nie wpłacił komornego w ustalonym terminie,

b) jeżeli zachowanie lokatora zakłóca spokój,

c) jeżeli lokator przekazuje swe mieszkanie osobie trzeciej bez zgody właściciela,

d) jeżeli lokator posiada jeszcze jedno mieszkanie.

Eksmisji może dokonywać tylko Sąd. Sąd może odroczyć wysiedlenie do sześciu miesięcy, jeżeli lokator jest bezrobotny i jeżeli zajmuje mieszkanie złożone z jednego lub dwóch pokoi.

**Nikt nie może być wyeksmitowany, jeżeli płaci komorne za miesiąc bieżący.** Zaległe komorne winno być umarzane w wysokości 25 proc. należności miesięcznie.

### Ile wyniesie podatek lokalowy

Ustalone w wydanej ostatnio ustawie normy podatku lokalowego dla Wilna i Kowna wynoszą jak następuje:

Od mieszkania, za które komorne rocznie wynosi od 240 lt. do 600 lt. . . . —2%
Od 601 lt. do 1500 lt. . . . —3%
Od 1501 lt. do 3000 lt. . . —4%
Od 3001 lt. do 5000 lt. . . —5%
Od 5001 lt. wzwyż . . . . 6%

Na prowincji t. j. poza Wilnem i Kownem normy podatku są następujące:

Od mieszkania, za które komorne rocznie wynosi od 72 lt. do 120 lt. . . . —2%
Od 121 lt. do 360 lt. . . . —3%
Od 361 lt. do 720 lt. . . . —4%
Od 721 lt. wzwyż . . . . —5%

Ustawa obowiązuje od 1 stycznia 1940 r. Podatku lokalowego nie płacą lokale, należące do państwa, samorządu, organizacyj religijnych i instytucji społecznych, które nie czerpią z nich zysku.

# Z prasy litewskiej

## „XX Amžius“ o Polakach

„Nieuleczalni“—oto tytuł artykułu, który „XX Amžius“ poświęca Polakom. Dlaczego?

„Nigdy nie czuli oni pod nogami gruntu rzeczywistości i teraz go nie czują. Żyli marzeniami niegdyś i teraz żyją niemi. Hołdowali zawsze imperjalizmowi i teraz hołdują. Na taką nieuleczalną chorobę chorują Polacy przybyli do Kraju Wileńskiego z głębi Polski celem „misjonarzowania“ i wpływania na miejscowych mieszkańców.

Oni rozpuszczają pogłoski, tworzą iluzje, planują konspiracje. — To pierwsza droga ich bredni. A jak głupią jest ta droga — na to wskazują:

**1) pogłoski o niedeponowaniu złotych,**

**2) nieprzyjmowanie posad w litewskich urzędach,**

**3) niewstępowanie do wileńskiego uniwersytetu;..**

.. A druga droga ich postępowania, to protesty, skargi i żądania.

Skarżyć się komukolwiek zagranicą, że oni są prześladowani, żądać, ażeby jacyś tam sprzymierzeńcy robili demarche, bo nie mogą dłużej czekać. Oni nie chcą zrozumieć, że takie demarche — to już przecie wtargnięcie się do spraw obcych, które może tylko pogorszyć ich sytuację“.

Zwracają się do urzędów administracyjnych, ale tylko nie z prośbą. Oni przychodzą podkreślając: że my protestujemy, my zbiorowo żądamy. A mają odwagę żądać wyjątkowych praw dla siebie i przywilejów... Jeszcze więcej: mają chęć przeskakiwania przez pierwszą instancję i odwoływania się do wyższych, prawie ignorując pierwsze...

...Wszystkim tym impertynencjom, majaczeniom można wybaczyć, jako właściwościom chorego. Często więc na nie się patrzy z uśmiechem pobłażania. Lecz kiedy zaczynają jątrzyć nastroje w społeczeństwie i prowokować ludność miejscową niemówiącą po litewsku, wówczas należy im wykazać, że oni nie są tym samym, co miejscowi mieszkańcy Kraju wileńskiego, mówiący nie po litewsku, a tylko gośćmi...“.

„XX Amžius“ mówi o Polakach nie miejscowych, miejscowymi zajmuje się „Vilniaus Balsas“.

## „Darujcie ale reweransów mało“!

**„...Kto winien, że zamiast oczekiwanej współpracy, coraz częściej podkreśla się, że niema nadziei na znalezienie wspólnego języka.**

My Litwini jesteśmy realistami i mówimy szczerze. Dlatego na to pytanie odpowiadamy krótko:

**— Winni są przywódcy społeczeństwa polskiego i przedstawiciele jego opinji, którzy robili i robią wszystko, ażebyśmy nie mogli znaleźć wspólnej mowy.** (podkreślenia „V. B.“).

Dla kogo to nie jest jasnym, niechaj podsumuje prace Państwa Litewskiego w Kraju Wileńskim i „prace“ przywódców polskiego społeczeństwa, niechaj przewertuje wileńskie dzienniki litewskie i polskie... Będzie jasnym, że Rząd Litewski, społeczeństwo i prasa — wyrazicielka opinji społecznej, zrobili wszystko dla znalezienia wspólnej drogi, a strona przeciwna cały wysiłek wkładała w zacieranie śladów. Wielokrotnie było wspominanym jak dużo Naród Litewski złożył ofiar, wyciągając rękę do mieszkańców Wileńskiego Kraju, wynędzniałych w zawierusze wojennej, dlatego nie ma potrzeby szczegółowiej o tym wspominać. Niejednokrotnie było podkreślanym i to, że strona przeciwna na najlepsze intencje Narodu Litewskiego odpowiedziała dywersją, skierowaną przeciwko Państwu Litewskiemu.

Jak widzicie, mówimy jasno i takiej samej jasności chcemy doczekać się od przywódców polskiego społeczeństwa, od jego prasy...“,

## „XX Amžius“ i „Vilniaus Balsas“—razem

Wymieniony wyżej artykuł „Vilniaus Balsas“, z którego zacytowaliśmy wyżej urywki został streszczony w N-rze 28 „XX Amžius“ jak następuje:

„Dzisiejszy „Vilniaus Balsas“ drukuje artykuł wstępny p. t. „Darujcie, ale reweransów za mało“, w którym między innymi żąda, ażeby przywódcy polskiego społeczeństwa zamiast dotychczasowych wyjazdów do Kowna z rozmaitymi petycjami, raz nareszcie powiedzieli otwarcie, czego oni chcą i wystąpili z ogólnym programem. Dziennik podkreśla, że dotychczasowe zachowanie się miejscowych Polaków wskazuje na niemożliwość znalezienia dotychczas wspólnej klasy. Dziennik wypowiada się na temat życzenia społeczeństwa litewskiego by Polacy również prowadzili pozytywną pracę dla dobra całego państwa“.

Redakcja „XX Amžius“ nad tą wzmianką umieściła tutuł tak wielkimi literami, jak to zwykła robić z największymi sensacjami. Tytuł również wymowny: **„Vilniaus Balsas“ żąda, ażeby Polacy wypowiedzieli się otwarcie“.**

**Poray.**

# Aktualia i projekty miejskie

## Z konferencji prasowej u burmistrza p. K. Stašysa

Wczoraj burmistrz miasta Wilna p. Konstanty Staszys udzielił przedstawicielom prasy wileńskiej informacji na temat aktualnych spraw miejskich.

M. in. p. Burmistrz poinformował, że

**Rada Miejska**

m. Wilna bedzie się składała z 12 **osób w tym z 6 przedstawicieli społeczeństwa litewskiego, 2 — polskiego, 2 żydowskiego, 1 — białoruskiego i 1 — rosyjskiego.** Rada zostanie utworzona po 16 lutym b. r.

W ostatnich dniach nastąpiło przejęcie gmachu

**teatru na Pohulance**

przez ministerstwo oświaty.

We wszystkich agendach miejskich w Wilnie

**pracowało przed wojną 1600 osób.**

Obecnie zatrudnia się 1200. Z tej liczby 1000 osób nie zna litewskiego. Dano im 6 miesięczny okres czasu na nauczenie się języka litewskiego, z tym, że do egzaminu muszą stawić się po 1 roku.

**Kino „Milda“**

w obecnej chwili przynosi deficyt dla tego też istnieje projekt zlikwidowania go i wykorzystanie sali miejskiej dla celów społecznych.

**Remont Ratusza**

będzie się kontynuowało. Po zakończeniu prac zostanie przeniesiony do niego sekretariat magistratu.

**Pożyczka angielska** zaciągnięta przed I-szą Wielką Wojną przez miasto, która tyle kłopotu sprawiała zawsze budżetowi Wilna, została skreślona z rejestru długów miasta jako zobowiązanie samorządu, gwarantowane w swoim czasie przez rząd Państwa Polskiego.

Władze czynią starania w sprawie powrotu do Wilna

**wywiezionych przez władze sowieckie Wilnian.**

Jak wiadomo wywieziono 560 mieszkańców miasta.

**P. Burmistrz oświadczył, że wszystkie instytucje kulturalne i oświatowe w Wilnie bez względu na narodowość członków otrzymają od miasta subsydia. (wł.)**

—o:o—



# Chorzy płacą w szpitalach za każdy zabieg

Szpitale miejskie otrzymały okólnik w sprawie przyjmowania chorych oraz stosowania zabiegów. Na mocy tego okólnika chory, który zamierza dostać się do szpitala i nie może płacić, musi uprzednio uzyskać od Zarządu Miasta świadectwo niezamożności.

Inni chorzy, którzy zamierzają płacić sami za utrzymanie w szpitalu, muszą prócz opłaty dziennej płacić za każdy zabieg oddzielnie, poczynając od zastrzyków, prześwietlania, kończąc na operacji.

Dla każdego zabiegu wyznaczona została specjalna dość wysoka taryfa.

Okólnik ten utrudnia ubogiej ludności korzystania ze szpitala. Dotychczas bowiem chorzy płacili za utrzymanie dzienne, a wszystkie zabiegi były bezpłatne. Przypuszczają, że okólnik ten jest wynikiem nieporozumienia, gdyż zastosowanie go w całej pełni zamknęło by dostęp dla chorych do szpitali i przyczyniłoby się do całkowitego zlikwidowania szpitalnictwa na Wileńszczyźnie. Byłoby to niepowetowaną stratą dla ubogiej ludności oraz dla praktykujących lekarzy.

Okólnik wspomniany wszedł w życie z dniem 1-go lutego.

# Porządek wybierania dokumentów z archiwów b. instytucyj polskich

Niektórzy mieszkańcy Wilna, starając się o paszporty krajowe, zwracają się do urzędów z prośbą o zwrócenie im różnych dokumentów, które w swoim czasie wręczyli oni b. urzędom polskim.

Podaje się do wiadomości, że osoby, które złożyły podania o zwrot różnych dokumentów, oddanych w swoim czasie do kancelarii b. starostwa wileńskiego w celu otrzymania polskich paszportów, mogą odebrać dokumenty z archiwum b. starostwa m. Wilna (ul. Kłajpedzka 4) w tych dniach (w godz. 8—14).

10 lutego ci, których nazwiska zaczynają się na A, B, C, Č.

11 lutego — D, E, F, G.
12 lutego — H, I, K, L.
13 lutego — M, N, O.
14 lutego — P, R, S, Š.
15 lutego — T, U, V.
19 lutego — Z, Ž.

20—23 lutego ci, którzy nie zdążyli w wyznaczonych dniach odebrać dokumentów.

Termin zwrotu dokumentów z archiwum b. starostwa i województwa wileńskiego podany będzie później. (N).

—o:o—

# Nieudany napad uzbrojonych opryszków na sklep w Wilnie

## Spłoszeni bandyci zbiegli, lecz następnie zostali aresztowani

**Onegdaj wieczorem na Nowym Świecie miał miejsce zuchwały występ rabusiów.**

**Przy zbiegu ulicy Tyzenhauzowskiej i Nowoświeckiej mieści się sklep mięsny Poświańskiego. Koło godziny 7 wieczorem, kiedy właściciel sklepu zamierzał już zamknąć sklep, do lokalu wtargnęło nagle trzech uzbrojonych osobników. Jeden z nich wydobył z pod płaszcza karabin wojskowy i zmierzywszy z niego do obecnych w sklepie zawołał:**

**— Ręce do góry bo będę strzelał!**

**Sterroryzowany właściciel sklepu i pracownicy wykonali rozkaz. Napastnicy zażądali wówczas od Poświańskiego wydania pieniędzy. W tym czasie jednak na ulicy rozległy się krzyki: „Bandyci! Ratujcie!“ Jak się okazało żona Poświańskiego niespostrzeżenie wymknęła się przez tylne drzwi na ulicę i wszczęła alarm. Napastnicy zrezygnowali z rabunku i rzucili się do ucieczki.**

**Przybyła na miejsce wypadku policja wszczęła niezwłocznie pościg. Jak się dowiadujemy wszystkich trzech sprawców nieudanego rabunku zatrzymano. Grozi im Sąd Polowy. (c).**

# Ze spraw uchodźców

„L. Žinios“: W związku z zakończeniem rejestracji uchodźców, nowi uchodźcy będą wysyłani z powrotem, jako nielegalnie przekraczający granicę. Obecnie, jak mówią w Wilnie, wysłano już z Wilna część uchodźców. Wydaje się, że wyśle się ich jeszcze więcej i że sprawy uchodźców zostaną uregulowane tak, żeby nie mogli oni prowadzić żadnej politycznej roboty. Zwłaszcza baczną uwagę skieruje się na uniemożliwienie nielegalnej akcji.

„XX Amžius“: Policja spisała sporo protokułów za niezarejestrowanie sie uchodźców w terminie. Spisano protokóły zarówno uchodźcom, jak i tym, u których uchodźcy mieszkali. W związku z tym, uchodźcy zaczęli się pilniej rejestrować. (L).

# Ograniczenie oświetlenia ulic w Wilnie

„Laikas“: Ostatnio Wilno również odczuło brak płynnego paliwa. W związku z tym samorząd miejski postanowił ograniczyć oświetlenie ulic miasta. Jak się spodziewają, że w ten sposób miasto będzie mogło zaoszczędzić pewną sumę pieniedzy. (N)

## W Wilnie jest 1860 abonentów telefonicznych

Zarząd poczt wydał już tymczasowy wykaz abonentów telefonicznych miasta Wilna i okręgu. Od dn. 6 lutego spisy abonentów telefonicznych można już będzie nabyć na stacji telefoniczno-telegraficznej przy ul. Swiętojańskiej.

Liczba abonentów telefonicznych w Wilnie szybko rośnie. Po przejęciu okregu wileńskiego w m. Wilnie działało zaledwie około 450 telefonów, inne były wyłączone. Do dnia 1 lutego włączono prawie półtora tysiąca telefonów W dniu tym było w m. Wilnie już 1860 abonentów. Liczba nowych abonentów telefonicznych w Wilnie wciąż wzrasta. W ciągu samego tylko stycznia włączono przeszło 180 nowych telefonów. Ogółem stacja telefoniczna w Wilnie liczy 3200 abonentów miejscowych. Wobec stałego wzrostu liczby abonentów stację telefoniczną zaczęto już rozbudowywać. (N)

# Nowe grzywny

## Komisarza Regulacji Cen

Komisarz Regulacji Cen ukarał właścicieli fabryki wileńskiej „Volkor“ grzywną 200 litów za zwolnienie robotników bez zezwolenia Komisarza Regulacji Cen. Za to samo ukarani zostali grzywną 100 litów Romańczuk i Maćkowiak. Za tworzenie zapasów towarów ukarani zostali grzywną 200 litów Polecki Chona i grzywną 100 litów Kotłowki Abram.

Urząd Regulacji Cen w Wilnie szczególnie ostro walczy ze spekulacją mieszkaniową w stosunku do sublokatorów. Tak naprzykład Maria Sweckiewiczowa ukarana została grzywną 700 lt. za to, że z 7 pokoi, za które płaciła komorne 180 zł., odnajmowała 4 pokoje za 400 lt.; w ten sposób pozostawały jej 3 pokoje bezpłatnie, a z odnajętych pokoi czerpała duży zysk. Obecnie przywrócono komorne w jego faktycznej wysokości. Z takimi objawami będzie się ostro walczyło.

Poza tym, Urząd Regulacji Cen spisał cały szereg protokułów i rozesłał upomnienia za niedostarczanie wody, zmniejszenie opału, zwolnienie pracowników bez zezwolenia i niewykonywanie innych rozporządzeń Komisarza Regulacji Cen. (N)



# Wojna na miny

**Wciąż nic nowego na zachodzie**
**I wojna ciągle w stadium prób,**
**Czasem gdzieś zginą dwie, trzy łodzie,**
**Lub padnie jeden, drugi trup.**

**Na froncie rzadko huczą działa.**
**Snać nie czas na stanowczy cios,**
**Lecz się na dobre rozpętała**
**Wojna na miny — to już coś,**

**Ale nie miny magnetyczne,**
**Co sieją śmierć przez morską toń,**
**Dopiero te — dyplomatyczne**
**To dziś na wojnie główna broń!..**

**Codzień ktoś w jakimś punkcie świata**
**Zabiera głos i głosi czyn,**
**A nas, maluczkich, strach oblata,**
**Patrząc na serię groźnych min.**

**Nazajutrz inny mąż zaczyna**
**I też marsowo ściąga brwi,**
**I ciągnie się ta pantomina**
**Tyle miesięcy, tyle dni.**

**Więc nic nowego na zachodzie,**
**Jak gdyby trafił klin na klin,**
**Czasem gdzieś zginą dwie, trzy łodzie,**
**No, bo wiadomo: wojna min!...**

**XER XES.**

## Komunikacja telefoniczna między terenami włączonymi do Z. S. S. R.

„Dešimt Centų“: Z dniem 6 lutego wprowadzona została regularna komunikacja telefoniczna między Litwą a byłymi terenami polskimi, którymi obecnie rządzi Rosja Sowiecka. Wkrótce być może zostanie też uruchomiona komunikacja telefoniczna z byłymi terenami polskimi rządzonymi przez Niemców. (L)

# Wiadomości z kraju

— **Obchód 10-ciolecia rady kobiet litewskich.** W dniu 11 lutego rada kobiet litewskich będzie obchodzić 10-lecie swej pracy. Z okazji tej rada kobiet litewskich przygotowuje następujący program obchodu: o godz. 10.30 uczestniczki obchodu udadzą się na nabożeństwo do kościoła garnizonowego. O godz. 14-ej w kasynie oficerskiem odbędzie się uroczyste posiedzenie, w którym weźmie udział szereg zaproszonych gości. Podczas tego posiedzenia należące do rady kobiet litewskich organizacje, za pośrednictwem swych przedstawicieli złożą sprawozdania z dotychczasowej działalności. O godz. 17-ej w kasynie oficerskim odbędzie się wieczór sztuki i literatury, w którym wezmą udział literatki, pianistki i śpiewaczki z Wilna. Wieczór ten będzie transmitowany przez radio.

— **Odczyty rolnicze.** W początku lutego 6 specjalistów rolniczych wygłosiło w Kołtynianach odczyty o aktualnych zagadnieniach gospodarczych. Odczytów tych wysłuchała bardzo duża ilość starszych i młodszych rolników Po odczytach odbyło się utworzenie pierwszego kółka młodych rolników („Jur“). Kierownikiem tego kółka został nauczyciel J. Czernauskas. Gospodarze wyrazili swe zadowolenie z usłyszanych odczytów i prosili by takie odczyty były wygłaszane częściej, Wśród gospodarzy rozdzielono wiele broszur o drobnych gałęziach rolnictwa.

— **Towarzystwo pomocy dla kraju wileńskiego** zwróciło się do dyrektora departamentu szkolnictwa średniego z prośbą o przeprowadzenie w szkołach akcji, aby z okazji Swięta Niepodległości, szkoły wysłały dla uczni na wileńszczyźnie podarki, które pozwoliłyby młodzieży szkolnej kraju wileńskiego odczuć więzy braterstwa, które ich łączą z młodzieżą szkolną całej Litwy. Uczniowie wszystkich szkół litewskich zaproszeni zostali aby wysłali nadające się do noszenia ubrania, niepsujące się szybko produkty żywnościowe, materiały piśmienne i naukowe i inne pod adresem Komitetu wileńskiego T-wa pomocy Wileńszczyźnie (Wilno, ul. Wolana 10 lub na ręce inspektorów w Swięcianach i Olkienikach). Na Boże Narodzenie i Nowy Rok podobna akcja była już zorganizowana. Młodzież szkolna całej Litwy wykazała wiele uczucia dla biednych braci i sióstr Wileńszczyzny i swoimi podarkami przyniosła im dużo radości i pomocy.

# KRONIKA

Luty **8** Czwartek

Dziś: Emiliana
Jutro: Apoloni

Wschód sł. — g. 7 m. 02
Zachód sł. — g. 16 m. 06

**— Troska o sprawy higieny.** Po skontrolowaniu rzeźni w m. Wilnie, restauracyj, stołówek, hoteli, rynków itd. skonstatowano, że większość z tych przedsiębiorstw jest bardzo niehigienicznie urządzona. Sprawą tą zajął się obecnie Wydział Budowlany Samorządu. Wydaje się jednak, że nieda się tej sprawy uregulować szybko, gdyż potrzebne są w wielu miejscach zasadnicze remonty. (N).

**— Zawiadamia się członków** b. Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Wilnie, że udziały są wypłacane codziennie od godz. 10 do 13 w biurze przy ul. Mickiewicza 49—2.

Uprasza się członków, by do dn. 29 lutego r. b. podjęli swoje udziały, gdyż po upływie tego terminu stracą prawo do zwrotu tychże.

**— Sprawa kin wileńskich.** „Laikas": W Wilnie wiele kin mieści się na drugim piętrze. Jest to sprzeczne z obowiązującymi w Litwie przepisami o kinach. Specjalna komisja dokonała oględzin lokalów kinowych w Wilnie. W związku z tym liczne kina, w tej liczbie kino „Lux", ulegną zamknięciu. (L).

**— Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa pracowników samorządu miejskiego.** Pracownicy samorządu m. Wilna przystąpili do organizacji Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej. Projekt statutu został już opracowany. Obecnie rozważa go specjalna komisja. Statut przejęty przez komisję przekazany zostanie następnie do zatwierdzenia. (L).





## Poszukiwanie zaginionych

**Jan Szymański** z Warszawy — szuka: Somerfeld, Karo, ligoninė II Sk. w Kownie.

**Władysław Maj**, maturzysta, mł. junak 43 samodz. komp. J. H. P. w Mątwicy. **Bonawentura Wojciechowski**, ppor. rez., zamieszk. w Gdyni — szuka: dr L. Pajewski, Nowo Wilejka, Połocka 15/31.

**Zofia Grzeżułko** — poszukuje męża, major Oflag XI B., wiadomość: W. Pohulanka 6—22 Jankowska.

**Kazimierza Kamińskiego** z Grajewa, ostatnio zam. w Warszawie, Poligonowa 18 (5 p. p. leg.) oraz **Czesława Kamińskiego** z Grajewa, ost. zamieszk. w Warszawie, Poligonowa 18 — poszukuje Leon Rosenzweig, Legionowa 44 m. 1, Wilno.

**Antoni Giruć**, ppor. rez. 85 p. p. 3 k. strz., ost. 20.IX koło Lwowa — szuka: Ottowiczówna. Wilno, Sapieżyńska 3 m. 1.

**Malwina Mozelewska**, ost. w Łomży — szuka: Irena Stankiewiczówna. Zarzecze 16 m. 19.

**Opiela Zbigniew** — szuka: Śniady Henryk. Wilno, Archanielska 3 m. 5.

**Janina Maciesowiczówna**, st. piel. Ośr. Zdrowia, Gdynia; **Stanisława Maciesowiczowa**, Gdynia — szuka: dr Maciesowicz, Nowa Wilejka.

**Helena Paszkiewicz** z córką, **Maria** z **Paszkiewiczów Sierpińska** oraz inż. **Ryszard Sierpiński**, nadl. puszczy nalibockiej — szuka: Włodzimierz Paszkiewicz 54 Walmsley street Fleetwood Lancashire. England.

**Leonard Malko** ze Straży Gran. w Lipnicy Wielkiej, pow. Nowy Targ — poszukuje: brat Ferdynand Malko, W. Pohulanka 5 m. 10.

***

**Listy do odebrania w Redakcji: z Warszawy dla p. L. Czerniaka Zdzisława Zaremby, oraz dla Jerzego Nowierskiego.**

Ktokolwiek by posiadał jakieś informacje o uczniach gimnazjum: **Stasiu Scibor-Marchockim**, lat 13, barczystym blondynie, o oczach niebieskich, twarzy okrągłej, oraz o **Dziunku Dworzeckim**, lat 16, brunecie, którzy opuścili rodziny w Nowogródku około 25.X, udając się do Litwy, proszony jest o niezwłoczne skomunikowanie się z W. Birnikiem, Portowa 19, w Wilnie.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Skład reprezentacji Wilna na mecz z Tallinem

Ustalony już został skład reprezentacji hokejowej Wilna na niedzielny mecz międzymiastowy z Tallinem.

Do reprezentacji Wilna wyznaczeni zostali następujący gracze: Wigura, Wojnicz Sierdziukow, Godlewski I. Mery I. Maleszewski, Staniszewski, Andrzejewski, Kelm, Żongołłowicz, Mery II, Szymański i Godlewski II. Jest to najsilniejszy zespół na jaki w tym sezonie stać jest Wilno. W drużynie tej widzimy b. graczy Ogniska i Warszawianki.

Mecz odbędzie się o g. 13 w parku sportowym młodzieży szkolnej. Ceny biletów będą następujące: 50 cnt. dla dzieci, 1 lt. dla młodzieży uczącej się z tym, że ważne będą legitymacje szkolne i Uniwersytetu Stefana Batorego wystawione w 1939 roku. Miejsca siedzące 2 lity, bilety dla urzędników 1.50 cnt.

Wzdłuż całego boiska ustawione zostaną ławki, a ponadto ułożone zostaną deski pod nogi dla siedzącej publiczności, żeby nie było zimno.

### Reprezentacja narciarska Wilna gotowa

Ustalony już został skład reprezentacji Wilna na mecz narciarski z Kownem i Tallinem. Spotkanie odbędzie się w sobotę i niedzielę w Kownie.

Wilno reprezentowane będzie przez: Zajewskiego, Kieliszczaka, Markowskiego, Hajdukiewicza i Stefanowicza.

### Zamiast związków — komitety sportowe

Dowiadujemy się, że na miejsce wszystkich istniejących przed wojną w Wilnie związków okręgowych powstaną specjalne komitety sportowe. W skład komitetów wejdą przedstawiciele poszczególnych klubów sportowych, jak również znajdą się w nich przedstawiciele sportu wileńskiego z nominacji władz sportowych.

Powstać mają następujące komitety: sportów zimowych, sportów wodnych, komitet atletyczny mający pod opieką swoją takie gałęzie sportu jak: boks, atletykę, lekkoatletykę, podnoszenie ciężarów i częściowo gimnastykę.



## TEATR I MUZYKA

### Teatr Miejski na Pohulance

**— „TESSA" — na przedstawieniu wieczorowym!** Dziś, we czwartek, dnia 8 lutego o godz. 19 punktualnie „**Tessa**" — ciesząca się dużym powodzeniem, współczesna sztuka w 5 odsłonach M. Kennedy i B. Deane, w reżyserii dyr. L. Kiełanowskiego, z muzyką Antoniego Żulińskiego.

— Jutro, w piątek, dnia 9 lutego, o godz. 19 punktualnie — „**Tessa**".

### Teatr muzyczny „Lutnia"

**— Podwójna buchalteria.** Dziś, o godz. 6.30 w. grana będzie dla uchodźców — po raz ostatni w sezonie komedia muzyczna „**Podwójna buchalteria**". Pozostałe bilety nabywać można w godzinach zwykłych.

— Sztygar operetka Zellera — grana będzie w piątek.

**— Powtórzenie recitalu L. Sempolińskiego.** Ze względu na wielkie powodzenie, jakim się cieszył recital piosenki i humoru L. Sempolińskiego, znakomity ten artysta powtórzy całkowity program tego recitalu w niedzielę nadchodzącą 11 b.m., o g. 4 p. p.

### Teatr Rewia „Światowid"

— W czwartek, dnia 8 b.m., o godz. 17 i 19 po raz ostatni wspaniała fantazja rewiowa p. t. „**Koniec świata**". Ceny znacznie zniżone. Sala ogrzana. Kasa czynna od g. 15. W piątek, dn. 9 b.m. premiera świetnej pełnej humoru rewii p. t. „**40 tys. litów**". Reżyser Jakształ przygotował cocteil tańca, humoru i piosenki.

### Teatr „Niebieski Pajacyk"

**Mickiewicza 9**

— W niedzielę, 11 lutego w „Niebieskim Pajacyku" dwa przedstawienia. O godzinie 13 po poł. grana będzie „**Królewna Śnieżka i siedmiu karłów**". a godzinie 15 po poł. „**O krasnoludkach i sieroteee Marysi**". Bilety nabyć można codziennie od godz. 15 przy kasie.

### Teatr kukiełek „Bajka"

— Wystawia w niedzielę, dn. 11 lutego b. r. ciekawe i barwne widowisko p. t. „**Dżungla**" wg powieści Kiplinga, ilustrowane oryginalną muzyką, opartą na motywach malajskich. Początek przedstawień o godz. 13 i 16. Bilety w cenie 15 cnt. do 1 lt.

A więc w niedzielę wszyscy spieszymy na **Małą Pohulankę 20 (I piętro) — sala szkoły niewidomych.**

## RADIO

CZWARTEK, dnia 8 lutego 1940 r.

**Wilno**

6.30—7.30 z Kowna. 12.00—12.15 z Kowna 15.00 Z Kowna. 15.40 Wiadomości z Wilna. 15.50 Wiadomości po polsku. 16.05 Z twórczości Mendelsohno. 16.45 16.45 Z Kowna. 17.45 Kowno — miasto (po polsku) 18.00 z Kowna. 18.30 Wiadomości z Wilna. 18.40 Wiadomości po polsku. 19.00 Z Kowna. 19.15 rozmaitości muzyczne. 19.30 informacje po żydowsku. 10.50 gra wiolonczelista M. Marcehal. 20.00 koncert orkiestry radiowej, w przerwie aktualia wsi wileńskiej.

**Kowno**

6.30 Modlitwa, czas. 6.35 Wiadomości, pogoda. 6.50—7.30 — Muzyka poranna. 12.00 — 12.15 Czas, wiadomości, pogoda. 15.00 Muzyka obiadowa. 15.30—15.40 Wiadomości. 16.05 Z Wilna 16.45 dla szkoły i rodziny. 17.05 muzyka kameralna. 17.45 pozcta radiowa. 18.00 kwartet głosów męskich. 18.30 Z Wilna: 18.40 Przegląd dzienny. 19.00 Czas. wiadomości, pogoda, program na dzień jutrzejszy. 19.30 rozmaitości muzyczne. 19:45 Litwini amerykańscy i nasi kupcy i przemysłowcy. 20.00 z Wilna: 21.15 literat niemiecki o Litwinach. 21.50 Wiadomości.





### Pożar pod Niemenczynem

Wczoraj w pobliżu Niemenczyna wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Siemaszki. Spłonęły zabudowania gospodarskie wraz z zapasami i maszynami rolniczymi. Straty sięgają 2 tysięcy litów. (e).





## Sprzedaż i Kupno

**...nino** sprzedam tanio ul. Sawicz nr. 1 — 11.

**Sprzedam** salonik 10 części — Sadowa 9—18.

**Boltupski**, Wileńska 10, tel. 10—25. **Kupuję**: złoto, srebro i brylanty, dywany perskie i meble starożytne.

**Fortepian** koncertowy, krótki, krzyżowy, wiedeński, wartości 1500 litów — sprzedam za pół ceny. Wielka 24—7, godzina 16—18.

**Jubilart**, oszacowanie, kupno biżuterii wartościowej. Niemiecka 33 m. 4, II piętro.

**Bezpłatnie!** Fachowy taksator. Oszacuję każdą rzecz. Sklep „Okazyjne rzeczy" Wielka 49. Kupno i sprzedaż.

**Uwaga!** Nie daj w komis, sprzedaj za gotówkę. Kupuję kilimy, bronzy, srebro, platery, porcelanę, kryształy, płacę najwyższe ceny. Notes. Wileńska 13 róg Ludwisarskiej.

**Sprzedaję magle.** Kalwaryjska 85—7.

**Kupujemy** kilimy, bieliznę stołową i pościelową, naczynia, modną odzież i inne przedmioty. Niemiecka 1, sklep Okazja.

**Kupię** męskie futro w dobrym stanie Wielka 27 — 2.

**Sprzedaje się** z powodu wyjazdu stołówkę dowiedzieć się od 12—4 popoł. ul. Jagiellońska 5 m. 36 parter.

**Sprzedam** kanarki rasowe i bilard piramidkowy automat ul. Mostowa 29—28.

**Kupię** okazyjnie sypialnię i jadalnię. Zgłoszenia J. Lenktajtis Niemiecka 5.

**Kupię** okazyjnie karakułowy płaszcz i srebrnego lisa. Zgłoszenia sub „Karakuły".

## Różne

**Biuro „Žinia"** przeniosło się z Kowna do Wilna ul. Trocka 9. Wykonywa starannie i niedrogo tłumaczenia na język litewski, pisze podania, przepisuje dokumenty na maszynie, wypełnia deklaracje itp. Pośredniczy w wynajmie mieszkań, pokoi i inn. lokali.

**Ukazał się** najnowszy szczegółowy spis ulic miasta Wilna. Żądać wszędzie!

**Szyldowe** formalności, szkice fachowe załatwia koncesjonowane Biuro W. Hochhejma, Gedymina 22-a, tel. 17.

**Sklep** komisowy, Trocka 15, przeniesiony do większego lokalu — **Trocka 9.** Poleca wielki wybór różnych mebli, obrazów, porcelany oraz przerozmaite sprzęty domowego użytku. Antyki. Trocka 9, naprzeciwko lombardu.

**Chcesz** mnie szołkać — przyjdź do „Cafe-Club"

**Samochodem** nauka jazdy rozpoczęta. Andrejew Stara 11.

**Zgubiono** dowód osobisty na imię Józefa Zylińskiego, Artyleryjska 3c—5.

**Właściciele domów!** Informacji o przepisowych sztandarach litewskich udziela Biuro „Universal" — Jagiellońska 7 — 4. Spieszcie. Święto narodowe 16. II.

**Pensjonat** przyjmuje gości. Doskonała kuchnia, Wileńska 28 — 6.

**Podania** i tłumaczenia na język litewski wszelkich dokumentów. Biuro „Pigus Patarnavimas", ul. św. Filipa 1—20 tel. 16-68. (W pobliżu kościoła św. Jakuba).

**Doświadczony administrator** domów, Litwin z Kowna — przyjmie w administrację domy w Wilnie. Adres: Kaunas Matejkos g-ve 12.

## Lekarze

**Doktor medycyny Gustaw Markiewicz**
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe Gedymina (b. Mickiewicza) 5 m. 9, tel. 6-53 od godz. 9 do 1 i od 4 do 8

Dr. **Zygmunt Kudrewicz**
Specjalista: weneryczne, syfilis, skórne i płciowe
Wilno, Zamkowa 15 m, 2
Przyjmuje od 8 do 1 i od 3 do 8

Dr. **Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne narządów moczowych
przyjmuje od godz. 12—2 i 4—7
Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77

Dr. med. **K. Łukiewicz**
spec. skórne, weneryczne i płciowe
ul. Wileńska 28, tel. 2-77. 12—1 i 5—8
(Gabinet d-ra Zeldowicza)

Dr. **M. CUKIERMAN**
Chor. wewnętrzne i dzieci
Sadowa 21, tel. 21-36.
Przyjmuje od 8 — 10 i 3 — 5.

Dr. med. **L. Cholemowa**
skórne, weneryczne i choroby kobiece
Przyjmuje 9 — 11 i 3 — 5
Zawalna 22 tel. 383

## Akuszerki

AKUSZERKA
**Maria Laknerowa**
przyjmuje od 9 do 7 w.
ul. Jasińskiego 1-a m. 3
róg 3-go Maja obok Sądu

**Akuszerka Śmiałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny,
Ceny przystępne.
ul. Zamkowa 26 m. 6.

## Praca

**Potrzebna** fachowa kelnerka. Antokol 133.

**Właścicielka** gabinetu kosmetycznego Gdyni dyplom Paryski. praktyka Max Factor poszukuje pracy. Wyrób kremów, maquil age. Radońska, Niemiecka 35/23.

## Lokale

**Poszukuję** mieszkania 2—3 pokoi z kuchnią (może być wspólna). Zgłoszenia do Kurjera pod „Maciejowski".

**Pokój** umeblowany dla solidnego lub solidnej — ul. Orzeszkowej 3 m. 1.

**Do wynajęcia** 1 lub 2 pokoje ul. Gedymina 52-a 2.



**CENY OGŁOSZEŃ:** Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1.— za wiersz jednoszpaltowy
Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada.

Leidėjas: Vytautas Stanievičus. Wydawca: Witold Staniewicz
Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis.
Spaustuvė „Zniczius", Vysk. Matulevičiaus g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Matulewicza 4. Tel. 3-40.